





# Listy z Polski

## PILSUDSKI WE LWOWIE

(Korespondencja własna „Nowego Świata”).

Warszawa, 6-go sierpnia

Uroczystość święta legionów we Lwowie przybrała niebywałe rozmiary. Zjechał postawie, senatorowie i blisko 7,000 legionistów.

Miasto udekorowane: Imię Piłsudskiego z ust nie schodzi. Lwów nie pamięta takiego entuzjazmu.

Ciekawym momentem było wręczenie Komendantowi przez przedstawicieli robotników bukietu oraz albumu z napisem: „Wielkiemu szermierzowi o wolność narodu, Józefowi Piłsudskiemu — robotnicy miasta Lwowa”.

Było to zaraz po pierwszym akcie uroczystości, mianowicie po wysłuchaniu przez Komendanta mszy polowej na placu strażnic, którą odprawił znany kapłan legionowy, ks. Panas.

Z porządku mów, jakie wygłoszone, mów pełnych holdu dla marzalczy — zasługując na uwagę mowa przedstawicieli robotników, Kornela Żelazkiewicza. Brzmiała ona:

„Robotnicy polscy nikomu do tej pory holdów nie składali. Bawili tutaj hofrati i kaisery i starali się wciągnąć nas w orbitę swych interesów, lecz robotnicy lwowscy nikomu holdów nie składali. Tobie, Józefie Piłsudski, pierwszyemu naszemu, obrońcy, obrońcy, obrońcy lwowscy hold porządku przy składają. To samo czynią przez moje usta robotnicy innych narodowości. Wszyscy my staniemy na twoje wezwanie. Hold ci i cześć!”

Mowa ta wywarła potężne wrażenie na Komendanta jako i na wszystkich zebranych. W sali ratusza, przystrojonej girlandami kwiatów, przepelnionej publicznością, wojskowymi, policjantami, senatorami — po przemówieniach delegatów, różnych organizacji: Obrońców Lwowa, Polskiej Organizacji Wolności, Ligi Kobiet, oraz Polskiego Stronnictwa Ludowego (grupa Dąbskiego) — Komendant wygłosił odczyt o żołnierzu legii. Treść jego mowy była następująca:

„W ciągu lat pięćdziesięciu, t. j. od powstania 68-go roku, Polska wojnę swoich nie chce. Nie wchodzi z jakich powodów, czy były one polityczne, czy też psychologiczne. Dostę, że nie chciała.

My więc, legioniści, byliśmy nowatorami. Chcieliśmy bowiem dać Polsce żołnierza. Każde jednak reformatorstwo ma swe własności psychiczne. Trudniej reformatorowi wnieść się do przetranszowanych pojęć aniżeli komunikować do przebiegniętych tutaj doświadczeń. Dla tego wszyscy nowatorowie tworzą wspólną siłę, która pozwala im przezwyciężyć przeszkodę. Pośladają oni dwie cechy: zdolność wydobywania ducha wysiłku, czegazęgnię w stosunku do tego przedmiotu lub pojęcia, które chcą wnieść do pojęć starych.

Ponieważ chcieliśmy dać Polsce żołnierza, którego ona nie chciała mieć przez lat pięćdziesiąt, przeto czyniliśmy wielkie wysiłki i byliśmy zęgnagrowani.

Mielimy cichą pokorę w stosunku do społeczeństwa; chcieliśmy dowieść społeczeństwu polskiemu, że pomoc obca dla tworzenia żołnierza polskiego jest zbyteczna. Przystępując do tworzenia legionów, niechętnie słuchałmy obcych nauk, zaś walkę z austriacką, którą prowadziliśmy, oceniamy jako wynik przekory i egozazęgnię. Szliśmy pod tym względem przeciwnie samemu społeczeństwu, które szukało żołnierzy u obcych.

Słyszałem tutaj w tej sali odwołania się do idei, do uczuć. Tymczasem życie codzienne jest twarzą szarą walkę. Życie legionów była to ambicja wewnętrzna, że potrafimy się wyrobić na żołnierza polskiego, chociaż nie będnę na pochodził od obcych, chociaż będnę od Polski, albowiem cecha dwuzęgnię społeczeństwa polskiego była głęboka wiara w to, co nie jest polskie. Wojsko zaczyna się od mobilizacji.”

Następnie Komendant mówił o tych trudnościach, jakie legioniści musieli pokonać. Przytaczał przykłady z pola bitwy. Mówił o stosunku do władz austriackich, które Piłsudskiemu nie dowierzały. Charakterystykę wady i zalety żołnierza-legiona, co to jest śmierć pod ręką” chodzą, głodny, obdarty, a wyglądający brązowo, wesół i drwający z niebezpiecznych robotników.

„Legion — powiedział Komendant — przedzwazęgnię dhał o broń i konia, a potem dopiero o siebie. I zawsze opiekę ze szpitala „do domu”, t. j. do pulku.”

Dalej Komendant skłaniał pochwałę w słowach następujących: „Nie znam epoki barokowej, twórczej w pismach ludowej i pismach piśniskich, nie epoka legionów. Piśniska legionowa, wzorzone na wspólnym wysiłku całego społeczeństwa, nie są nieczyste, wygrywane, nie są obce z wojny. Piśniska legionowa jest obecnie piśniską nie tylko armii, lecz całego społeczeństwa. Za piśniską poszło marstwarstwo.

Potem Komendant oddał hołd kobietom polskim, mówiąc o niej: „Pierwsze za nami poszły kobiety. Nie mówię o tych, które w kłębie spragnionemu żołnierzowi dawały na postou uściski. Mówię o tych innych kobietach. Od pierwszych za nami podziły kobiety. One pierwsze odczuły te zabawną przekorę legionów, oczarowane pięknością wartości moralnej legionów. Odtąd kobiety odczuwały intuicyjną wdziękność duszy ludzkiej, lepiej od mężczyzn, byli naszymi, t. j. legionistami, przyjaciółkami. Szły za nami, opiekowały się nami.

Mówiąc dalej o żołnierzu polskim, Komendant podniósł: „Mamy go, daliśmy w legionach. Jest on świetnym wytworem naszego ducha. To jest wielką zasługą żołnierza legii. On tworzył obecnego żołnierza polskiego.”

Odczyt trwał przeszło półtora godzin. Komendant mówił z pamięci. Słuchacze niejednokrotnie przerywali to mówo bu-



Louis Firgo, pięciana, który w przyszłym mie sięgu sięgnie po laury Dempsę'a przyzwał nowego zarządcę H. Lawla (z prawej), który specjalnie przyjechał z Argentyny

raz oklasków. Entuzjazm był ogromny.

Po skończonym odczycie Komendanta wyniesiono na rękach. Wczorajem odbyło się w teatrze urzędowania Cyda, na którym Komendant był obecny wraz z liczną gromadą legionistów.

Wszystkie pisma lwowskie, z wyjątkiem endekich, poświęcały zjadłowi wiele uwagi. Endecy, wrogowie Piłsudskiego są świadkami tych wymownych manifestacji, które będą najlepszym protestem przeciwko tym przesładowaniom, jakie rząd państwa Włosa poczęł stosować do legionistów, pierwszych żołnierzy Rzeczypospolitej Polskiej.

To oświadczenie robotników: „Na Twoje wezwanie jesteśmy gotowi!” — jest potężną bronią w rękę Komendanta.

Jutro Komendant wygłosi odczyt na temat: „Obrona Lwowa”. Będzie to materiał nieźle ciekawy, gdyż rzuci światło na sprawę, której prawnicy używali jako demagogicznej broni przeciw Komendantowi, oskarżając go o to, że nie chciał bronić Lwowa.

Tad. Wieniawa-Długoszowski.

### Polityczna placówka

Wielokrotnie mieliśmy sposobność odzwazęgnię się z uznaniem o politycznej działalności Amerykańsko-Polskiej Izby Handlowej w Nowym Jorku, zwłaszcza o jej działalności wydawniczej. Ostatni numer organu Izby, miesięcznika „Poland”, uznaliśmy za wielce ciekawy. Szereg rzeczowych i interesujących artykułów, zapoznać czytelnika z ostatnimi wypadkami politycznymi w Polsce, jej stanowiskiem w dyplomacji oraz w międzynarodowym życiu gospodarczym. Z kolei, dr. Manning, profesor Uniwersytetu Columbia, pisze o Wilnie i jego mieszkańcach, zaś pan Le Tallec, redaktor „Poland” o Lwowie. Obydwa artykuły ilustrowane są bogatymi widokami tych pięknych miast kresowych.

Kilka artykułów podaje obrazek z życia ludu wiejskiego w Polsce, m. in. profesor Wilden-Hart pisze o polskich świętych i o polskich legendach religijnych. Wreszcie szereg fascynujących artykułów, piersa wybitnych ekonomistów i przemysłowców, jak p. De St. Phalle, prezydent Izby i viceprezydent The Baldwin Locomotive Works, traktuje o stosunkach gospodarczych w Polsce, o możliwościach eksportu do Ameryki, o reklamie w Polsce, o kwestii nafty, regulacji Wisły itp. Szczególną uwagę zwraca na siebie fotografia, przedstawiająca rumuńską parę królewską, siedzącą przed pałacem, w towarzystwie przedstawicieli Wojciechowskiego, znanego marszałka Piłsudskiego. Ciekawe jest również zdjęcie, dokonane podczas dekoracji zasłużonych członków Izby Handlowej orderem Polonia Restituta. Cały numer odznacza się poziomem piękną formą, zwłaszcza dzięki artystycznej okładce, podpisanej artysty-malarza K. Maciejewicza, zasłużonego w kraju podczas inwazji bolszewickiej namalowaniem szeregu porażających plakatów bojowych. Jak szeroko „Poland” jest czytana i jak bardzo wszystkim podoba się jego zewnętrzna szata (dzieki której trafia „Poland” coraz częściej do rąk amerykańskich czytelników), świadczyły te artykuły „Wladimirości Codziennych” o okładce „Poland”, który podamy w jutrzejszym numerze.

## POSŁOWIE OSEMKOWI NA USŁUGACH OBCEGO KAPITAŁU?

„Chlebodawcy” pana Andrzeja Wierzbickiego (Z. L. N.)

Pan Zdzisławski (osiemka) osiągnął zwycięstwo kosztom narodu polskiego. — Pod znakiem gwiazdy Słonu.

WARSZAWA. — „Przegląd Wieczorny” pisze:

„Wielokrotnie zwracaliśmy uwagę na działalność posłów osiemkowych. Wskazywaliśmy, że wielu z nich, jak to miało miejsce przy monopolu tytoniowym, broni nie interesów skarbu państwa, lecz najzwyczajniej interesów kapitalistycznych kliki żydowskiej.

Ta sama grupa ludzi z osiemką, która tak fatalnie zapisała się w dziejach skarbku polskiego, dzisiaj, występując w charakterze przedstawicieli stronnictwa rządowych i radu, może wyzykiwać wszelkie ukryte sprężyny, aby doprowadzić kapitalizm żydowski, z którym jest najściślej związana, a tym samym szkodzić interesom skarbu państwa.

Jednakże zdaje się, że idzie tutaj o obronę nie tylko żydowskiego ale i niemieckiego kapitału.

„Nowiny Finansowe”, z dnia 21-go lipca, zamieszczają sensacyjną rewelację o czołowych posłach Związku Ludowo-Narodowego, pomagając im wprost o działanie na szkodę państwa i skarbu państwa.”

Informacje „Nowin Finansowych” brzmią jak następuje:

„Do wywołania, zaognienia i przedłużenia bezrobocia przyczynia się teraz jawnie kilku wielkich fabrykantów, ci, których ze szkoda interesów Polski broni zawołano i zajeżdżają posłami Andrzeja Wierzbickiego.

Jest to kilka przeważnie niemiecko i antypolsko usposobionych, słuchających pod-łemnej komendy Berlina, dążących do wyzyskania Polski a potem do jej rozbicia.

Podczas obecnych rokowań z robotnikami można było — zwłaszcza w Bieleku i w Łodzi — złapać poprostu na gorącym uczynku tych wrogów państwa polskiego, jak wrabili wszystkich, by doprowadzić robotników do rozpacz, do strajku, a potem do rozruchów.

Dowody są tak widoczne, że nawet średniej miary prokurator sądowy mógłby na podstawie jawnego materiału wytoczyć menorem oficy berlińskiej kliki w Polsce proces o zdradę stanu.

Powinnożwać panu posłowi Andrzeju Wierzbickiemu takich chlebodawców i klientów!

Obecnego bezrobocia i rozruchów rzędy polskie mogły uniknąć, gdyby były w myśli projektów pana Władysława Grabskiego zaprowadzić w porę stały miernik złotowy albo cen hurtownych dla plac robotniczych. Zadano tego w Polsce tak, jak żądali robotnicy Niemiec. Ale w Niemczech i w Polsce operali się temu szusznemu żądaniu wielcy fabrykant, pomiatający interesami państwa, gdy grozi uszczerek ich olbrzymim zyskom.

W Polsce p. posłowie sejmowi, jak pan Jerzy Zdzisławski i pan Andrzej Wierzbicki — mający niestety wielki głos na prawicy nie orientującej się, gdzie pędził pod tym przewodnictwem —

wyżętyli wszystkie siły, by u niemożliwość wprowadzenie stałego miernika.

Ośmięgnęli to zwycięstwo kosztom najzwyczajniej interesów narodu i państwa polskiego. Oni to z kilku wielkich, przeważnie prusofilińskich fabrykantów mają obecną zaognienie bezrobocia na sumieniu.” (Podkreślenie nasze. — Przyp. Red.)

Powższe słowa, są nie tylko rewelacją, ale wprost ciekawymi zarzutami, których odparowania nie znaleźćmy w żadnym dzienniku wysokich stronnictw rządzących.

Nasunąć się zatem musi przypuszczenie, że informacje są zgodne z prawdą, a stronnictwa rządzące, nie mogą zarzutów tych odprężyć, starając się je pokryć milczeniem.

A jeżeli tak jest, to zapytać należy, co się stało w przeciągu czterdziestu dziecinu dłu z antysemityzmem i antygermanizmem osiemki, o czym tak długo i głośno mówiono? Czy cały hurra patryjotów osiemki za pośrednictwem pana Wierzbickiego poszedł w pacht do kapitalistów żydowsko-niemieckich.



„Jeszcze do niedawna... „Pokus przy telefonie”

Do tego kompromisu... „Kus przy telefonie”

Do tego kompromisu... „Kus przy telefonie”

Do tego kompromisu... „Kus przy telefonie”

Do tego kompromisu... „Kus przy telefonie”

Do tego kompromisu... „Kus przy telefonie”

Do tego kompromisu... „Kus przy telefonie”

Do tego kompromisu... „Kus przy telefonie”

Do tego kompromisu... „Kus przy telefonie”

Do tego kompromisu... „Kus przy telefonie”

Do tego kompromisu... „Kus przy telefonie”

Osemka nabiera w świetle faktów właściwych sobie barw, które mienią się wszystkim kolorami zszerszoniemni gwiazdy Słonu w obwodzie szawarsaith.”

Ideja zjednoczenia wyznani staje się popularną w Europie

WASHINGTON, 20 sierpnia. — Federalna Rada wyznani religijnych w Stanach Zjednoczonych, ogłasza, że w Europie przyjmuje się szybko idea zjednoczenia wszystkich religii chrześcijańskich.

D'Annunzio niebezpiecznie chory

MEDJOLAN, 22 sierpnia. — Gabriel D'Annunzio zachorował poważnie skutkiem ostatnich niezmierzonych upałów, panujących w północnych Włoszech.



## DZIECKO WASZE MOŻE SKOŃCZYŁO Z BUTELKĄ — ALE NIE SKOŃCZYŁO Z EAGLE MLEKIEM

Wychowane od niemowlęstwa na Borden's Eagle Mleku dziecko Wasze, jak tysiące innych, powinno w dalszym ciągu w codziennej swej diecie odczuwać błogi skutki Eagle Mleka. Pokarm, który dziecku bezpiecznie wprowadził z ich niemowlęstwa — krytycznego okresu stawiania ich na drogę życia przy silnych ciałach i naturze — w dalszym ciągu równie dobrym jest dla nich, gdy przestają ssać z butelki i dają się im gęste potrawy.

Wobec goręcych lat, każda matka baczna na wskazówki karmienia dziecka zaraz po odjęciu mu butelki. Cóż może być lepsze nad pokarmem, który dziecku sprawdził zdrowie i rześkość podczas niemowlęstwa?

Ostatnio przeprowadzone wśród dzieci szkolnych doświadczenia wykazały, że Eagle Mleko posiada specjalną wartość w leczeniu niedokarmienia. Dzieci karmione Eagle Mlekiem, zyskały o wiele więcej na wadze, niż te karmione wyczajem butelkowym mlekiem. Niektóre z nich nawet zyskały dwa razy szybciej w stosunku do normalnego rozwoju.

Niechaj Eagle Mleko stanowi część codziennej diety Waszego dziecka i uwaga! pilnie na jego wagę. Zyskiwanie na wadze jest ogromnie ważne. Jest to pierwsza i główna oznaka polepszenia u dziecka oraz skutecznego Eagle Mleka. Dawajcie dziecku codziennie połykać sztyranę i południem lub południem a wieczorem 2 sztyły Eagle Mleka rozczynione w ¼ filiżanki zimnej wody. Jeśli we własnym języku nie gniecie się dowiedzieć, jak stwierdzić niedokarmienie u dziecka, ile powinno ważyć, jakiego wzrostu powinno być, jaki pokarm mu dawać, oraz innych cennych wiadomości nabyć, wytnijcie to ogłoszenie i wyślijcie do The Borden Company, Borden Building, New York City, a przysłane Wam będzie bezpłatnie.

THE BORDEN COMPANY  
Borden Building New York

KUPON  
Znakujcie które karmienie chcecie  
Wskazówki POTRAWY DLA  
KARMIEŃCÓW DZIECI  
KSIĄŻCZKA O  
HIGIENIE DZIECI  
NAZWISKO  
ADRES  
Polsk



## Słyszeliście

i czytaliście zapewne o telepatji, hipnotyzmie, teleenergii, sugestji itd.

CO TO JEST?

W krótkim wykładzie i na podstawie eksperymentów przeprowadzonych na sali wytymaczy Wam ROM-ROMANO

w poniedziałek dnia 27-go sierpnia, o godz. 8 wieczór w sali Domu Narodowego, przy 8 ul. w New Yorku PORAZ PIERWSZY W AMERYCE!

Professor Romano przed kilku dniami przybył do Ameryki z Warszawy i uda się w objazd po Stanach Zjednoczonych, gdzie zaangażowany został przez amerykańskich Towarzystwa.

Professor Romano zgodził się na liczne próby polaków nowojorskich urzędników.

SPECJALNY WIECZÓR DLA POLAKÓW na którym wygłosi krótki wykład i przeprowadzi doświadczenia doświadczenia telepatyczne pod kontrolą polskich lekarzy i komitee wybranego na sali

Ograniczona ilość biletów. — Wcześniej do nabycia w restauracji Domu Narodowego w New Yorku i w Domu Narodowym w Brooklynie

Ceny biletów: 81, 75c i 50c





